

Rozdział 1

MIEJSCE ASPEKTU TEMATYCZNEGO W STRUKTURZE INFORMACYJNEJ WYPOWIEDZI

1.1. Struktura tematyczno-rematyczna: podstawowe kategorie i pojęcia

To, co określam mianem struktury tematyczno-rematycznej (dalej: STR) zdania użytego, (a także wyrażeń znaczących niższego rzędu, do jednostki leksykalnej włącznie) jest pewnym układem treści, nie zaś – segmentów należących do planu wyrażenia. Prezentowane tu podejście, inspirowane głównie myślą A. Bogusławskiego¹⁰, ma więc charakter semantyczny. STR to nie ornament, dodatek to wypowiedzenia, ale jego zasadnicza własność, chodzi tu bowiem o określoną hierarchię komponentów znaczeniowych.

Każde zdanie odsyła do obiektu lub obiektów usytuowanych

¹⁰ Myśli dotyczące najogólniejszych kategorii i pojęć związanych z STR zawarte są w pracach (Bogusławski, 1977, 1999, 2012).

poza nim samym, w otaczającej użytkowników języka rzeczywistości. Obiektem, o którym coś będzie powiedziane, może być albo jakiś element pozajęzykowy (np. w zdaniu *Nasz kot jest chory*), albo też wyrażenie języka naturalnego użyte w supozycji innej niż zwykła (tzn. *suppositio personalis*), a mianowicie w *suppositio materialis*, gdy mamy do czynienia z przytoczeniem, a element języka wzięty w cudzysłów odnosi się bądź to do odpowiedniego kształtu, bądź to jednocześnie do kształtu i znaczenia (np. „*Kot*” to rzeczownik), lub w *suppositio simplex*, gdy przedmiotem referencji jest pewna struktura pojęciowa (jak w wypowiedzeniu *Kot zawsze spada na cztery łapy*, odsyłającym do pojęcia kota, które w przywołanym wypowiedzeniu scharakteryzowane zostało tak, że jeśli jakaś istota jest kotem, to można o niej wiedzieć, że spada na cztery łapy).¹¹ Ów obiekt, należący do rzeczywistości językowej lub pozajęzykowej, do którego odnosi się dane zdanie, to jego temat [T]. Z przyjętej tu charakterystyki tematu wynika jasno, że nie może być mowy o strukturach zdaniowych pozbawionych tego elementu¹², jest bowiem rzeczą

¹¹ W kwestii tematów pojęciowych, znacznie utrudniających opis STR, A. Bogusławski i E. Drzazgowska (Bogusławski, Drzazgowska, 2016: 634–635) wypowiadają się następująco: „(...) fakt, że w zdaniu jest obecny rzeczownik, na przykład osobowe imię własne, a obok niego czasownik, nie jest bynajmniej równoznaczny z tym, że mówiący po prostu orzeka, powiedzmy, właściwą czynność o stosownej osobie. Tak jest zapewne najczęściej; ale w olbrzymiej klasie wypowiedzeń rzecz jest bardziej skomplikowana, a nawet zasadniczo różna. Co więcej, mamy tu do czynienia z problemem kardynalnym z punktu widzenia istoty języka. Tą kardynalną sprawą jest możliwość potraktowania abstraktów pojęciowych jako autentycznych obiektów, o których się coś mówi; (...) jest to nawet rzecz główna w języku”. Przykłady bardzo skomplikowanych tematów pojęciowych przedstawił A. Bogusławski między innymi w artykule (2013) poświęconym wyrażeniu *only*.

¹² Istnienie zdań czysto rematycznych dostrzega natomiast w językach o różnej budowie Romuald Huszcza (Huszcza, 1990). Jako przykład podaje

logicznie niemożliwą powiedzieć coś, nie mówiąc jednocześnie tego czegoś o pewnym fragmencie rzeczywistości.

Do nakierowywania uwagi na temat [T], do jego wskazywania, służą w zdaniu cechy indeksalne. Zawarte są one przede wszystkim w nazwach własnych: osobowych i nieosobowych, w rozmaitych zaimkach, zarówno identyfikujących, jak i nieidentyfikujących, w pewnych wyrażeniach okazjonalnych, takich jak na przykład *wczoraj*, a także w rodzajnikach określonych i nieokreślonych (rzecz jasna, dotyczy to języków, którym ta kategoria przysługuje). Wyrażenia należące do wskazanych wyżej klas nie mają charakteru czysto indeksalnego, do ich struktury należą również komponenty w mniejszym lub większym zakresie charakteryzujące wskazywane indywidua¹³. Jednakże podstawowa funkcja wyrażen indeksalnych sprowadza się do nakierowywania uwagi na przedmioty, o których ma być coś powiedziane. Między indeksami a predykatami rozumianymi jako wiązki właściwości, a więc struktury pojęciowe, istnieje nieprzekraczalny dział wodny; niektóre spośród wyrażen indeksalnych nie nadają się wręcz na orzeczniki (Por. np. **Ten pan jest Janem Nowakiem vs Ten pan to Jan Nowak*).

Semantycznym centrum zdania jest jego remat [R], to znaczy te cechy, które pozostają w zasięgu aktualnej negacji, zrealizowanej lub możliwej do zrealizowania. Na przykład w zdaniu *Nasz kot zachorował* (z akcentem na ostatnim słowie) nośnikiem cech

autor m.in. polskie wypowiedzenie *Nadeszła wiosna*. Z mojego punktu widzenia obiektem, o którym mowa w tego rodzaju zdaniach, a więc jego tematem, jest określony fragment przestrzeni w danym momencie czasu.

¹³ Na temat wartości pojęciowej różnych typów wyrażen indeksalnych (okazjonalizmów, rodzajników, zaimków i nazw własnych) wypowiadał się w swoich pracach A. Bogusławski. Zob. zwłaszcza (Bogusławski, 1977a, 1989, 1992, 2004, 2007: 240–278).

rematycznych jest czasownik *zachorował* (por. *Nasz kot nie zachorował*, *Nasz kot zachorował*, *nie: wyzdrowiał*). Nośniki rematu, czyli wyrażenia rematyczne, powinny być odróżnione od rematu [R] samego, a więc cech, których precyzyjne wskazanie staje się możliwe dopiero po przeprowadzeniu analizy semantycznej i ustaleniu reprezentacji danego znaczenia. Jest to, jak wiadomo, zadanie bardzo trudne. W dalszej części wywodu będę posługiwała się niekiedy dla skrótów określeniem *remat*, mając na myśli cechy rematyczne wraz z ich segmentalnym wykładnikiem, to znaczy *wyrażenie rematyczne*.

Cechy rematyczne, aktualnie negowalne, kontrastują z innymi charakterystykami tematu [T], które towarzyszą indeksom i które, w danej strukturze zdaniowej, pozostają poza zasięgiem negacji. W wypowiedzeniu *Nasz kot ZACHOROWAŁ* z akcentem zdaniowym na *zachorował* są to własności predykatywne tworzące znaczenia wyrażen *nasz* i *kot*, por.: **Nasz kot ZACHOROWAŁ, nie wasz*, **Nasz kot ZACHOROWAŁ, nie pies*. Własności te w innych kontekstach użycia mogłyby awansować do rangi rematu (np. *To zwierzę jest KOTEM*, *Ten kot jest NASZ*, *Zachorował nasz KOT*, *Zachorował kot NASZ*¹⁴), w aktualnym zastosowaniu jednak są stematyzowane i pomagają jedynie w identyfikacji tematu. Określam je mianem *dictum* tematycznego [DT]. Ta część STR bywa niekiedy znacznie rozbudowana, jak ma to na przykład miejsce w wypowiedzeniu: *Nasz kot, który bardzo się ostatnio zestarzał, a którego wszyscy przecież tak mocno kochamy, ZACHOROWAŁ*. W jej skład wchodzi znaczenia, które nazywane bywają presupozycjami semantycznymi. Z drugiej strony [DT] wprowadzane za pomocą jednostek niezależnych od

¹⁴ MAJUSKUŁĄ oznaczam w tych przykładach wyrazy, na których spoczywa akcent zdaniowy.

wyrażeń indeksalnych nie jest w wypowiedzeniu, w przeciwieństwie do [T] i [R], obligatoryjne.

Do kompleksu [DT] należy też w użytym zdaniu aspekt tematyczny [AT], czyli własności, które ukierunkowują dobór rematu w taki sposób, by zapewnić precyzyjną i adekwatną charakterystykę tego, o kim lub o czym mowa. Za koniecznością uwzględnienia w opisie STR również tego komponentu przemawia obecność w językach naturalnych różnych jego sygnałów. Przeglądowi wykładników aspektu tematycznego we współczesnej polszczyźnie poświęcam Rozdział 2. i 3. tej monografii.

W pracy z 1999 roku Andrzej Bogusławski zinterpretował problemy STR epistemicznie, wskazując na uniwersalny i prosty semantycznie czasownik [ktoś_j] *wie* o [kimś_j] / [czymś_k], *że* [coś_j], *nie*: [coś_m] z jego czterema miejscami walencyjnymi jako na podstawową formę odwzorowującą strukturę informacyjną wypowiedzenia. W schemacie walencyjnym czasownika *wiedzieć*, *że* przewidziane jest miejsce na podmiot epistemiczny *i*, obiekt poznania *j* / *k*, przypisanie odpowiedniej cechy *l* oraz jej dopełnienie logiczne *m*. Jest to więc układ równoległy względem struktury informacyjnej wypowiedzenia: z pozycją po *o* przeznaczoną dla kompleksu wyrażeń tematycznych, umożliwiających identyfikację tematu, z tą, którą wprowadza *że*, a która zajmowana jest przez reumat, oraz z tą przychodzącą po dwukropku, który zapowiada wyrażenie pozostające w kontraście negacyjnym z reumatem, np.: **Ktoś wie o naszym kocie, który bardzo się ostatnio zestarzał, a którego wszyscy przecież tak mocno kochamy, że zachorował, nie: wyzdrowiał.**

Tworząc w sposób teoretyczny model STR, w którym rozróżnione są cechy indeksalne, tematyczne i rematyczne, trzeba pamiętać, że w praktyce lingwistycznej, to znaczy w analizie poszczególnych wypowiedzeń, jednoznaczne oddzielenie jednego

kompleksu cech od pozostałych okazuje się często rzeczą bardzo trudną, a czasem wręcz niemożliwą do zrealizowania. Chodzi bowiem o to, że operujemy tu na poziomie komponentów znaczenia niedostępnych szybkiemu rozpoznaniu, a nie w sferze o wiele łatwiejszych do wyodrębnienia segmentów powierzchniowych. Jak formułują to w przywoływanej już wcześniej pracy (Bogusławski, Drzazgowska, 2016: 643–644),

(...) epistemiczne rozwarstwienie treściowe przebiega bowiem nie tylko przez te lub inne „szwy” w konkatenaacjach segmentalnych, lecz także w poprzek wyrażen, tak, że w tym samym segmencie mogą być współobecne różne komponenty treściowe ‘wiedzy, że’.

Zauważmy, że w zdaniu *Nasz kot zachorował*, rozważanym tu jako przykład, czasownik *zachorował*, będący zasadniczo nośnikiem rematu, zawiera też w sobie komponenty indeksalne, odsyłające do pewnego momentu czasowego, w którym stan zdrowotny wiadomego kota się zmienił. Mając na względzie trudność oddzielenia tego, o czym się mówi, od tego, co jest rematycznie bądź pozarematycznie powiedziane, przywołani autorzy porównują opis STR do rozsypywania nie jednego, lecz wielu węzłów gordyjskich i zaznaczają, że z uwagi na wskazaną komplikację postęp lingwistyki w interesującej nas materii wydaje się wciąż niezadawalający.

Badając kwestie STR, nie można też zapominać o tym, że pojęcia z nią związane, a więc temat, remat, *dictum* tematyczne, aspekt tematyczny nie mogą być definiowane w taki sposób, w jaki objaśniane są znaczenia języka naturalnego. Jak podkreśla A. Bogusławski (Bogusławski, 2012), werbalizacja interesujących nas tu kategorii prowadzi bowiem prostą drogą do regresu

nieskończonego. Trzeba sobie to uświadomić i na tym poprzestać, że struktura tematyczno-rematyczna ujawnia się w użytym zdaniu tak, jak „pokazuje się” w nim jego forma logiczna, na co w *Traktacie logiczno-filozoficznym*, a zwłaszcza w jego 7. tezie kładzie nacisk Wittgenstein (Wittgenstein, 2006). Cztery momenty STR, które odzwierciedlają pozycje walencyjne czasownika [ktoś_i] *wie* o [kimś_j] / [czymś_k], *że* [coś_l], *nie*: [coś_m], uobecniają się więc wyłącznie „perceptybilnie i bezpośrednio, a nie przez pryzmat jakichkolwiek wyspecjalizowanych translatów słownych.” (*op. cit.*: 44). Dla rozważań prowadzonych w moim opracowaniu płynie stąd wniosek następujący: można podejmować próby semantycznej analizy wykładników aspektu tematyczno-rematycznego, bo są to wyrażenia języka naturalnego, i to właśnie zadanie będzie w dalszej części monografii realizowane, ale kategorii pojęciowej wskazanej w tytule nie da się ująć w formie reprezentacji semantycznej, bo ta również musiałaby mieć postać zdania, a zatem, jak w każdym użytym zdaniu, wystąpiłby w niej temat, remat i *dictum* tematyczne wraz z interesującym nas w sposób szczególny aspektem; jeśli tenże znów zechcielibyśmy objaśniać w rozczłonkowanej formie, to od razu wpadlibyśmy w regres *ad infinitum*. Teza Bogusławskiego jest więc dla podejmowanych przeze mnie kwestii zasadniczo ważna. Współgra ona z przywołanym we *Wprowadzeniu* cytatem z *Dociekań filozoficznych*, w których Wittgenstein „ośnienie aspektem” uznaje nie za własność postrzeganego obiektu, ale za relację wewnętrzną, której nie sposób wyrazić w zdaniach.

Dyskusyjne wydaje się natomiast zastrzeżenie, również sformułowane w przywołanym wyżej artykule, tej mianowicie treści, że STR przysługuje głównie odezwaniom bazowym, to znaczy takim, które mogą być zreferowane za pomocą niekontrastywnie

akcentowanego czasownika *powiedział, że*¹⁵, a także składnikom tych odezwań, o ile zostaną one propozycjonalnie zamknięte. W pełni można zgodzić się z autorem, że trudno jest mówić o STR w odniesieniu do wypowiedzeń niepełnych, urwanych, cytacyjnych czy niepodzielnych, a więc – jak rozumiem – takich, w których komponenty tematyczne i rematyczne splecione są w wyrażeniach synkretycznych. W ujęciu A. Bogusławskiego tego szkieletu tematyczno-rematycznego musiałyby być jednak pozbawione także zdania pytajne czy rozkazujące, które ze względu na swój egocentryczny charakter nie należą do kategorii odezwań bazowych, a którym nie można przecież odmówić tego, że odsyłają do pewnych osób, a także do innych obiektów w rzeczywistości, jak również tego, że w wypowiedzeniach tych jest coś o wskazanych obiektach powiedziane, choć – rzecz jasna – nie pod asercją, a więc w innym trybie, niż w odpowiedniej klasie zdań oznajmujących. Kwestie te, jakkolwiek bardzo ważne i ciekawe, pozostawiam w tym opracowaniu z boku; ich rozstrzygnięcie nie rzutuje bowiem bezpośrednio na analizę podstawowych kategorii wykładników aspektu tematycznego.

1.2. Wykładniki struktury tematyczno-rematycznej

Jak była o tym mowa w poprzednim paragrafie, poszczególne komponenty STR należą bądź to do otaczającej nas rzeczywistości [T], bądź to do semantycznego poziomu wypowiedzenia [R], [TD], [AT]. Od komponentów STR trzeba odróżnić wyrażenia języka wyspecjalizowane do pełnienia funkcji powierzchniowych sygnałów tego, że mamy do czynienia z takim, a nie innym

¹⁵ Na ten temat zob. szczegółowo (Bogusławski, 2021).

składnikiem STR. O typach wyrażen indeksalnych, a więc tych, które służą do wskazywania obiektów pełniących funkcję tematów, pisałam wyżej. W tym miejscu szczególny nacisk położę na markery pozostałych części struktury tematyczno-rematycznej.

Wykładniki STR można zasadniczo podzielić na cztery grupy, mając na względzie to, jaki podsystem języka reprezentują. Są to mianowicie wykładniki: a) prozodyczne, b) związane z linearyzacją tekstu, c) gramatyczne i d) leksykalne. Zasób środków należących do wskazanych rodzajów nie jest jednakowy w językach o różnych strukturach. W moim opracowaniu uwaga zostanie skoncentrowana przede wszystkim na wykładnikach charakterystycznych dla współczesnej polszczyzny.

Podstawowych narzędzi służących do odróżniania elementów wypowiedzenia, które mają charakter tematyczny, od jego własności rematycznych dostarcza prozodia. Najpewniejszym wykładnikiem rematu jest bowiem nieuwydatniony akcent zdaniowy. Wyrażenie, na którym taki akcent spoczywa, daje się rozpoznać jako nośnik własności rematycznych. Mówiąc o akcencie pozbawionym uwydatnienia, mam na myśli przycisk neutralny, niewprowadzający kontrastu między odpowiednimi elementami użytego zdania. Silny przycisk kontrastywny może bowiem towarzyszyć dowolnemu segmentowi wypowiedzenia, nawet takiemu, który samodzielnie pozbawiony jest znaczenia, np. *Człowiek to nie **PRZED**miot, tylko **POD**miot*. Akcent taki wprowadza treści metatekstowe, przeciwstawiając temu, co zdaniem nadawcy zostało powiedziane nietrafnie, rzeczy inne, odpowiadające w jego opinii rzeczywistości, o której mowa. Pozaakcentowe składniki wypowiedzenia są zawsze stematyzowane, choć ich status, jak to zostało powiedziane w poprzednim paragrafie, bywa różny.

Zasadniczo ważnym wykładnikiem STR, mającym charakter prozodyczny, jest też niewielka pauza, skorelowana z antykaden-

cją, która występuje w zrealizowanych zdaniach deklaratywnych. Pauza ta wyznacza granicę między komponentami tematycznymi, tworzącymi [DT], a wykładnikami rematu. A. Bogusławski opisał ten element języka jako jednostkę suprasegmentalną niosącą w sobie treść: ‘nie mówię o czymś innym’ (Bogusławski, 1991, 1999). W przykładzie: *Nasz kot, który bardzo się ostatnio zezachorował, a którego wszyscy przecież tak mocno kochamy*, – zachorował omawianą antykadencję, związaną dodatkowo z krótszym lub dłuższym zawieszeniem głosu, oznaczyłam symbolem –.

Innym sposobem porządkowania struktury tematyczno-rematycznej danego wypowiedzenia jest ustawienie jego segmentów w odpowiedniej kolejności. W podstawowym, nienacechowanym szyku wyrażenie rematyczne zajmuje ostatnią pozycję w zdaniu. W takim wypadku cechy prozodyczne pozostają w zgodzie z liniaryzacyjnymi, jeśli bowiem ostatnie słowo ma stanowić informacyjne centrum wypowiedzenia, to na nie właśnie musi padać akcent zdaniowy. Trzeba jednak pamiętać, że szyk (zwłaszcza w językach flekcyjnych, do których należy polszczyzna) zawsze przegrywa w konkurencji z cechami prozodycznymi. Tak więc na przykład zdania: *Nasz kot ZACHOROWAŁ*, *Nasz KOT zachorował*, *NASZ kot zachorował*, w których akcent zdaniowy pada odpowiednio na słowa: *zachorował*, *kot* i *nasz*, mają różne struktury tematyczno-rematyczne, mimo że liniowe uporządkowanie tworzących je segmentów jest w każdym z nich identyczne¹⁶.

W niektórych językach informacji o rozczłonkowaniu treści na komponenty tematyczne i rematyczne dostarczają wykładniki o charakterze gramatycznym lub elementy podlegające procesowi gramatykalizacji. Jak pokazywał R. Huszcza (1986: 27,

¹⁶ Na temat hierarchizującej funkcji szyku wyrażeń zob. np. (Grochowski, 2002a, 2002b, 2003, 2007), (Huszcza, 1990a: 61–69).